

Sobota x Matheo, Jeszcze będzie hajc (gośc. Buc)

Cannabis, whisky, ananas
Każdy znaleźć lub kupić chce swój pieprzony raj
Kochaj lub nienawidź mnie – wszystko bierz, ale płac mi hajc
Mówią, że nie wszystko na sprzedaż jest
Ale za darmo nikt nie chce dać
A tego czego im brak widzą w nas
Whisky, Cannabis, ananas

Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc by použíwać.
Cannabis, whisky, ananas – jeszcze będzie hajc, sam wiesz jak bywa
Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc i nie ukrywam
Cannabis, whisky, ananas po to nagrywam

Jestem pewien, to jest dla mnie proste: na karku 37, dwójka dzieci, dawaj forszę
Chcę za każdą zwrotkę i za każdy koncert
Czego kur* nie rozumiesz? Po prostu dorosłem
I jak chcesz zarzucaj mi: karierę, komerę i że to jest nieszczerze dziś
Sobuś jest pozerem? pic!
Pod każdym numerem syf
W sumie kur* jesteś kim?
Przeciętnym skurw* co na hejt ma dzisiaj wenę giń!
Sukinsyn, zwykła bl*, kur* jego mać
Cannabis, whisky, ananas na tyle mnie stać, biorę w garść swoje życie
Rachunki mi płac albo nie wpierd* mi się
Nie chcę ciebie znać, widzieć, czytać ani słyszeć
To dla tych co chcą mieć hajc,
Pozdrawiam ulicę!
Pozdrawiam tych ziomów, wiem, jak jest ciężki każdy dzień
Na strecie szmal jest jak tlen, spędza z powiek sen

Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc by použíwać.
Cannabis, whisky, ananas – jeszcze będzie hajc, sam wiesz jak bywa
Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc i nie ukrywam
Cannabis, whisky, ananas po to nagrywam

No siema!
Siema Sobuś, cześć Matheo, witaj Bezczel
Mamy Cannabis, whisky, ananas
Chcemy hajcu więcej
Nie po to kręcę w tym biznesie, nie od wczoraj pędzę
BY mieć puste kiermany a na strecie se brudzić ręce
Wolę nie zagrać koncertu niż zapierd* za zwroty
Jak pseudo koty co na majku leją siódme poty
Jestem dobry, to się cenie
W cenie mas zna scenie wliczone w umowę konkretne rozpierdol
Za 4 różne tempa, na 40 różnych bębnach
Płacisz w 4 walutach, w 4 grubych pengach
Przysięgam 4 luźne flow warte są każdego centa
Po to by pokazać im jak wzniecić ogień, zrobić dym, essa!
Myślałeś Ze się poddam skurw*, prędzej zginę
Prawdziwy mężczyzna umie zadbać o rodzinę
I nie popłynie z linijek lawina rozkminek
Płac mi mój hajc bo i tak go zawinę, o!!!

Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc by použíwać.
Cannabis, whisky, ananas – jeszcze będzie hajc, sam wiesz jak bywa
Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc i nie ukrywam
Cannabis, whisky, ananas po to nagrywam

W walce o lepsze jutro czas mija mi
Od narzekania nie wyzdrowiał jeszcze nikt
Cannabis, whisky, ananas chce mieć hajc na szampana
Tu dla wszystkich i dla nas
Chce gruby hajc i mieć wszystko w chu*

I żeby było nice i jak Chada żyć do bólu
Chcę żonę co tydzień zabierać na zakupy
I mieć kanobę żeby móc jej hotel Plaza kupić
Na wakacje weźmy palne, piasek, plaża,
Upić się z nią do nieprzytomności i na nic nie zważać
Musisz zarobić na to szmal Michał
Bo jeśli ci się nie uda będziesz miał przypał
Kto mi powie co w tym złego żeby zarabiać tu flotę
Wypruwamy sobie flaki, państwo okrada nas potem
Do spłacania kredyt i na utrzymaniu syna mam
Nie chce klepać biedy, nie dam się wydymać wam!

Każdy znaleźć lub kupić chce swój pieprzony raj
Kochaj lub nienawidź – wszystko bierz, ale płac mi hajc
Mówią, że nie wszystko na sprzedaż jest
Ale za darmo nikt nie chce dać
A tego czego im brak widza w nas
Cannabis, whisky, ananas

Cannabis, whisky, ananas jeszcze będzie hajc by použíwać.
Cannabis, whisky, ananas – jeszcze będzie hajc, sam wiesz jak bywa
Cannabis, whisky, ananas - jeszcze będzie hajc i nie ukrywam
Cannabis, whisky, ananas po to nagrywam